

# Albańska opozycja przeciw „narkotykowemu rządowi”

22 lutego 2019

Czwartek 21 lutego był drugim dniem protestów w stolicy Albanii – Tiranie. Poprzednia akcja protestacyjna miała miejsce w sobotę 16 lutego. Wówczas doszło do starć z policją, gdy demonstranci usiłowali wdrzeć się do siedziby urzędu premiera. Czwartkowa manifestacja zakończyła się, gdy przywódca opozycyjnej Partii Demokratycznej Lulzim Basha publicznie ogłosił, że opozycja wycofuje swoich deputowanych z parlamentu.

Protestujący, wspomagani przez opozycję, domagali się ustąpienia premiera oraz rozpisania przedterminowych wyborów parlamentarnych. Premier Edi Rama oraz rządząca Partia Socjalistyczna byli przez protestujących i opozycję publicznie oskarżani o powiązania ze strukturami mafijnymi, korupcję, afery kryminalne, paraliżowanie państwa oraz manipulacje przy wyborach parlamentarnych w 1917 r. Basha mówił wprost o rządzie narkotykowym. Jego zdaniem, sobotnie starcia, podczas których policja do rozpędzenia demonstracji użyła gazu łzawiącego były wynikiem prowokacji ze strony władzy.

W dwa dni po tych wydarzeniach Partia Demokratyczna oświadczyła, że jej deputowani zrezygnują z członkostwa w parlamencie i spalą swoje mandaty poselskie. W czwartek oficjalnie zakomunikowano, że 65 przedstawicieli opozycji oficjalnie złożyło swoje mandaty. Do Partii Demokratycznej dołączyli także wszyscy za wyjątkiem jednego posłowie z opozycyjnego Socjalistycznego Ruchu na rzecz Integracji. Opuszczenie parlamentu Lulzim Basha uznał za zwycięstwo opozycji. Jak stwierdził, „dziś rozpoczęła się nasza droga nadziei, dziś założyliśmy kłódkę na kryminalny parlament.” Zgodnie z konstytucją w przypadku wyjścia jakiegoś ugrupowania z parlamentu na jego miejsce wchodzi przedstawiciele kolejnej

listy, która nie uzyskała mandatów w wyniku wyborów.

Postulaty opozycji zdecydowanie odrzucił premier Rama. Oświadczył, że wybory parlamentarne odbędą się zgodnie z planem w czerwcu 2021 r. a on sam nie zamierza rezygnować z funkcji szefa rządu. Dodał też, że postępowanie opozycji może mieć wpływ na negocjacje z Unią Europejską, które mają się odbyć w czerwcu tego roku. Wyraził też opinię, że obecnie nie ma możliwości podjęcia jakiegokolwiek dialogu z opozycją.

Decyzja opozycji spotkała się też z krytyką ze strony Unii Europejskiej. Szefowa unijnej dyplomacji Federica Mogherini oraz komisarz ds. rozszerzenia Johannes Hahn wydali wspólne oświadczenie stwierdzające, iż złożenie mandatów „stanowi poważną przeszkodę w funkcjonowaniu demokracji w Albanii”, natomiast to parlament „jest miejscem, gdzie kwestie reform i rozwoju powinny być dyskutowane (...) a nie bojkotowane”. Hahn dodał też, że rezygnacja z mandatów „utrudnia postęp na drodze do UE”. Z kolei sekretarz generalny Rady Europy Thorbjørn Jagland mówił o tym, że „Albania wkracza na nieznany teren polityczny”. Zareagowała też ambasada USA, która ma zwyczaj komentowania wydarzeń politycznych w państwach bałkańskich. W wydanym oświadczeniu stwierdza, że decyzja opozycji „podkopuje podstawowe zasady demokracji”.

Autorstwo: BKJ

Źródło: [Strajk.eu](https://www.strajk.eu)